premiera

PROGRAM TEATRALNY

TEATR bagatela

OBLĘŻENIE

TEATR bagatela

Teatr Bagatela
im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego
ul. Karmelicka 6, 31-128 Kraków
e-mail: info@bagatela.pl
www.bagatela.pl
www.teatr.pl

Scena na Sarego 7
ul.Sarego 7, Kraków

SCENA NA № 7 SAREGO

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
Henryk Jacek Schoen

Zastępca dyrektora do spraw organizacyjnych i literackich
Renata Derejczyk

Zastepca dyrektora do spraw organizacyjno-technicznych
Włodzimierz Goraj

Telefony:
centrala: 12 424 52 00
Sekretariat: 12 424 52 50

Dział marketingu
Kierownik: 12 422 25 00
Promocja: 12 422 25 00
Reklama: 12 424 52 14

Biuro rezerwacji biletów
W dni robocze od 9.00-18.00
tel. 12 422 66 77
tel./fax: 12 422 45 44
e-mail: bilety@bagatela.pl

Kasa biletowa
12 424 52 12 w godz.: 09.00 –19.15
w niedziele: 3 godz. przed spektaklem
w poniedziałki: 10.30 –19.00

Asystent dyrektora, koordynacja pracy artystycznej
Magdalena Gniadek-Mucha
tel. 12 424 52 28

Kierownik muzyczny
Janusz Butrym

Kierownik działu marketingu
Aleksandra Urbaniak

Kierownik techniczny
Robert Łęcki

Redakcja Programu
Magdalena Musialik-Furdyna

Projekt graficzny
Piotr Panasiewicz

Zdjęcia
Piotr Kubic, Przemysław Sieraczyński

Druk
Drukarnia Pasaż
30-363 Kraków ul. Rydlówka 24

patronat medialny:

KARNET

ams

przyjaciele Teatru:

TAURON DYSTRYBUCJA

Jewgienij Griszkowiec

OBLĘŻENIE

Осада

tłumaczenie: **Agnieszka Lubomira Piotrowska**

reżyseria: **Małgorzata Bogajewska**
scenografia: **Dominika Skaza**
reżyseria światła: **Marek Oleniacz**

Kamila Klimczak – Bogini
Michał Kościuk – Wojownik I
Marcel Wiercichowski – Wojownik II
Adam Szarek – Wojownik III
Marek Kałużyński – Weteran
Marcin Kobierski – Chłopak

Asystent Reżysera – **Joanna Jaworska**
Przygotowanie wokalne – **Janusz Butrym**
Inspicjent / Sufler – **Joanna Jaworska**

Prapremiera polska 8 października 2011
Gala premierowa 17 listopada 2011

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
bo u Chrystusa my na ordynansach,
słudzy Maryi.

Więc choć się spęka świat i zadrży słońce,
chociaż się chmury i morza nasrożą,
choćby na smokach wojska latające -
nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami,
więc nie dopuści upaść w żadnej klęsce,
wszak póki On był z naszymi ojcami,
byli zwycięsce.

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
nie ulękniemy przed mocarzy władzą
wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy
i spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
i hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu
i szedł na święte kraju werbowanie,
ten de profundis z ciemnego kurhanu
na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą,
póki On z nami, całe piekła pękną
– ani ogniste smoki nie ustraszą,
ani ulękną.

Nie złamie nas głód i żaden frasunek,
ani zhołdują żadne świata hołdy,
bo na Chrystusa my poszli werbunek,
na jego żołdy.

Pieśń Konfederatów Barskich
z dramatu *Ksiądz Marek*
Juliusza Słowackiego

O wszystkich wojnach świata

rozmowa z Małgorzątą Bogajewską reżyserką przedstawienia

– Praca nad *Oblężeniem* nie jest pani pierwszym spotkaniem z Jewgienijem Griszkowcem.

– Wcześniej zrealizowałam bardzo dobrze przyjęty monodram „Jednocześnie", a teraz z przyjemnością sięgnęłam po drugi jego utwór. Co prawda dosyć długo musiałam na niego czekać ale udało się.
Dla mnie główną zaletą pisarstwa Griszkowca – nazwanego przez rosyjskich krytyków – nowym sentymentalistą – jest kreowanie teatru, który umie z czułością patrzeć na świat i człowieka. Griszkowiec opisuje wielkie dramaty, wielkie samotności i ważkie sprawy przez ludzki szczegół. Drobne, niby nie ważne zdarzenia determinują bohaterów Griszkowca i ich dalsze losy. W jego twórczości sprawy mikro urastają do rangi, od której może zależeć życie.
Griszkowiec pięknie umie te rzeczy wychwycić i subtelnie diagnozować rzeczywistość, a jednocześnie szalenie to dowcipnie opisuje.

– Oblężenie zapełniają różne postaci. A To Bogini Wojny, a to może Odyseusz, Parys lub Agamemnon, a to Weteran licznych wojen współczesnych. Słowem – militarne towarzystwo.

Kamila Klimczak >

– Ten dramat jest na tyle pojemny, że wszystko jedno jakie mitologiczne figury podstawimy pod osoby Wojowników i jakiej konkretnej wojny weteranem jest Weteran. „Oblężenie" nie mówi dosłownie o żadnej wojnie i w związku z tym mówi o wszystkich wojnach świata. O mężczyznach, którzy tak jak mali chłopcy cały czas bawią się w wojnę w tej jednej piaskownicy, w której siedzą wymyślają sobie wrogów i przyjaciół. Zawiązują koalicje i alianse i nic z tego nie wynika. I te ich wojny tak trwają i trwają, a oni i tak nie potrafią ich skończyć. I nie potrafią tak jak Weteran wrócić do normalnego życia. On opowiadaniem mitycznych historii stara się zaleczyć wojenną traumę i wyczyścić pamięć ze stokroć gorszych wydarzeń.

– Wasz spektakl jest taki bardziej o Polsce…

– Bo nie robimy spektaklu o wojnie tylko o męskich wojenkach, a to bardzo polski temat.
To jest sztuka o naszych polskich przywarach i przyzwyczajeniach. O naszej idiotycznej ułańskiej fantazji i bohaterszczyźnie, które nie pozwalają porządnie pracować, ani się zabrać do czegoś konkretnego z czego byłby wymierny efekt. To jest rzecz o bezsensownych kłótniach i szukaniu wrogów, bo z kimś zawsze trzeba walczyć albo go zwalczać. To także historia o obwarowywaniu się symbolami i rzucaniu udręczonej Matki Boskiej na sztandary. O tym ile prawdy jest w naszej wierze, ile pustych gestów, ile sensów w histerycznej próbie wzniesienia historii na ołtarze.

< Marek Kałużyński

Nasze „Oblężenie" mówi o polskim klinczu, z którego bardzo trudno się wydostać. Jedni krzyczą, to i drudzy krzyczą, a człowiek jest tak zmęczony, że już mu się nie chce słuchać w jakiej to sprawie dzisiaj krzyczą.

I najbardziej przykre w tym jest to, że tymi wojenkami dla samego wojowania , zaraża się następne pokolenia. Tak jak Chłopaka.

– Tak się złożyło, że prapremiera Oblężenia na dzień przedwyborczy przypadła...

– Idealnie się to złożyło. Wiem, że wybory to tylko ten jeden dzień i spektakl potem będzie grany w mniej symbolicznych okolicznościach, ale to znamienne dla „Oblężenia". Ważne dla tego czego chciałam dotknąć i o czym opowiedzieć w przedstawieniu.

Rozmawiała Magdalena Furdyna

< Macel Wiercichowski, Michał Kościuk >

GDZIE SĄ CHŁOPCY Z TAMTYCH LAT
DZIELNE CHWATY.
GDZIE SĄ CHLOPCY Z TAMTYCH LAT
CZAS ZATARŁ ŚLAD.
GDZIE SĄ CHŁOPCY Z TAMTYCH LAT
NA ŻOŁNIERSKI POSZLI SZLAK.
KTO WIE CZY BYŁO TAK
KTO WIE CZY BYŁO TAK ?

< Adam Szarek, Macel Wiercichowski, Michał Kościuk >

GDZIE ŻOŁNIERZY NASZYCH KWIAT
TYCH SPRZED LATY,
GDZIE ŻOŁNIERZY NASZYCH KWIAT
CZAS ZATARŁ ŚLAD.
GDZIE ŻOŁNIERZE Z TAMTYCH LAT
TAM GDZIE W POLU KRZYŻA ZNAK !
KTO WIE CZY BYŁO TAK
KTO WIE CZY BYŁO TAK ?

Jewgienij Griszkowiec

Monologi o sobie

O początkach kariery artystycznej w Kemerowie

Zanim trafiłem do prawdziwego teatru zajmowałem się pantomimą. Robiłem to długo, całe pięć lat. Jednak później poczułem, że znajduję się w jakimś dziwnym więzieniu. Chce mi się mówić – a nie mogę. Dosyć długo nie byłem w stanie rozwiązać tego problemu, ale później zacząłem mówić. W tym właśnie okresie mieszkałem w Kemerowie na Syberii, gdzie nie ma żadnego teatru. Jest to bardzo, bardzo daleko. Różnica czasu między Kemerowem a Warszawą wynosi sześć godzin. Nie miałem żadnego wykształcenia teatralnego i nie wiedziałem, jak się robi teatr. Nawet spróbowałem napisać dramat i zrozumiałem, że trzeba to zrobić zgodnie z zasadami sztuki pisanej. Nie ma różnicy czyj to tekst: Czechowa, Gogola czy mój własny. Kiedy zostanie napisany należy go poddać dokładnej analizie. I wtedy zniszczyłem ten tekst. Po prostu go wyrzuciłem. Zacząłem wystawiać sztuki, które nie zostały napisane. Teraz w taki właśnie sposób wystawiłem spektakl w MChAC-ie.

Jak zacząłem pisać

Poważnie pisać zacząłem całkiem niedawno, przed pięcioma laty. Musiałem oddać do tłumaczenia tekst monodramu „Jak zjadłem psa". Zacząłem zapisywać to, co mówię na scenie i uświadomiłem sobie, że dokonać tego się nie da. Na scenie mówię mało. Kiedy zanotowałem wszystkie swoje wypowiedzi, okazało się, że tego nie wystarcza by pojąć o co mi chodzi. Na scenie mam własne „ja", wpływam na widza swoją osobowością, mogę wykonywać jakieś gesty, a kiedy jest książka i są postacie – mnie nie ma. Wtedy usiadłem i zacząłem spisywać scenariusz zgodnie z zasadami sztuki. I to było najstraszniejsze. Jestem z wykształcenia literaturoznawcą, do tej pory zawsze dokonywałem analizy cudzych tekstów. Ogarnął mnie więc strach przed napisaniem własnego utworu. Nie spodobało mi się pisanie. Zapisałem ten monolog, nazwałem go „Notatki rosyjskiego podróżnika" i jednak jakoś się rozpisałem. Jakoś to poszło. Nie miałem jednak odwagi wyznać przed samym sobą, że ten monolog jest sztuką teatralną, więc ułożyłem do niego dialogi. Ten tekst istnieje, ale nikomu go nie pokażę.

W tamtym czasie zupełnie nie miałem pieniędzy. Poszedłem do przyjaciół, którzy prowadzili jakieś biuro, i wziąłem stare dokumenty księgowe. Pierwszy mój tekst został wydrukowany na odwrocie tej starej dokumentacji. Środków starczyło mi jedynie na druk trzech egzemplarzy. Później przywiozłem je do Moskwy, gdzie znany byłem w kręgach teatralnych. Kiedy mówiłem znajomym, że napisałem dramat, na ich twarzach pojawiał się dziwny grymas. Wyobraźcie sobie, jak przy stole siedzą przyjaciele, piją i zagryzają, a ktoś wstaje i mówi: „Teraz przeczytam swoje wiersze". Wszyscy robią dziwne miny. Albo koleżanka mówi do koleżanki: „Wczoraj śnił mi się taki sen. Chcę ci go teraz opowiedzieć". Zrozumiałem, że pisanie dramatów jest zajęciem przestępczym i strasznym, i nie wolno dawać ich nikomu do czytania. Wszystkie trzy egzemplarze mojego dramatu pozostawiłem w mieszkaniu, w którym się zatrzymałem. Po trzech miesiącach dostałem od znajomej telefon: „Czytaliśmy

w teatrze twój tekst. Było bardzo śmiesznie". Bardzo się zdziwiłem, ponieważ nic o tym nie wiedziałem. Ktoś przyniósł mój tekst do teatru, gdzie przez dwa tygodnie leżał na biurku reżysera. Nawet go nie dotknął. Później jednak dramat został wystawiony i otrzymałem nagrodę „Anty-Bookera". Dobry tekst, wart o jednego dolara więcej od nagrody „Bookera". I dalej się potoczyło.

Kiedy mój dramat został wystawiony poszedłem go obejrzeć. Pamiętam pierwsze wrażenie. Zobaczyłem na scenie znanych aktorów, którzy wygłaszali tekst mojego dramatu. Znali go lepiej ode mnie. Po obejrzeniu poczułem się źle. Nie dlatego, że spektakl mi się nie spodobał. A dlatego, że poczułem się prawdziwym, dojrzałym dramatopisarzem. Wydawało mi się, że opanowałem ten zawód i dobrze się w nim czuję. Zrozumiałem wtedy, dlaczego dramatopisarze zachowują się tak, jak się zachowują. A jak się zachowują? Przychodzą na premierę, oglądają spektakle, a później gdzieś wybiegają, histeryzują, zazwyczaj się upijają. Domagają się usunięcia z afisza swojego nazwiska, a po otrzymaniu honorarium uspokajają się. Wtedy właśnie sam miałem wątpliwości, czy wyrazić zgodę na granie spektaklu czy nie. Zrozumiałem jednak, że należy grać, bo miłość widzów jest czymś cenniejszym i ważniejszym od honorarium.

Napisałem tylko trzy dramaty. I więcej nie chcę. Najpierw powstał dramat, w którym występuje dwóch bohaterów. Następnie – trzech, a później – pięciu. Myślę, że to wystarczy. Inaczej będzie dużo postaci i wtedy się w nich pogubię.

Nie bardzo mi się podoba praca w teatrze. Proszę o zrozumienie. Jestem normalnym człowiekiem, który trafił do nienormalnej przestrzeni teatru. Zetknąłem się z teatrem będąc już osobą całkiem dorosłą. Teatr jest miejscem bardzo nienormalnym. Przede wszystkim robi się tam wszystko, by widz nie wiedział jaka jest pora dnia i roku. Aktorzy na scenie bardzo dziwnie się poruszają. Przez cały czas usiłują być twarzą w jedną stronę. Mówią do siebie głośno. I na przykład, jeżeli ktoś trafi dwa razy na ten sam spektakl, to będzie świadkiem, jak jeden aktor mówi do drugiego: „Zbyszku, czy wiesz co się wydarzyło wczoraj?". A Zbyszek odpowiada: „Nie, nie wiem". Następnego dnia widz przychodzi do teatru i słyszy, jak ten sam aktor mówi: „Zbyszku, czy wiesz co było wczoraj", a ten odpowiada: „Nie mam pojęcia". Przecież wczoraj już o tym była mowa. Przykłady można mnożyć.

O swej pierwszej powieści

Niedawno napisałem powieść. Jest to dla mnie ogromne wydarzenie, bo wcześniej zapisywałem wyłącznie mowę i dialogi. Dlaczego lubią wystawiać moje dramaty? Bo nie posiadają one żadnych wskazówek. Teraz współcześni dramatopisarze zamieszczają w swoich tekstach ogromne didaskalia. Szczegółowo opisują postać: jak jest ubrana, dokąd idzie... A wszystko to są wskazówki jak należy wystawiać ten tekst. W pewnym sensie jest to wyraz braku zaufania do reżysera. Dramat zawierający polecenie odnośnie tego jak należy go wystawiać jest na przegranej pozycji. Ponieważ nikt nie lubi

< Marcin Kobierski

wykonywać rozkazów. Z reguły wielu reżyserów je ignoruje, albo w ogóle rezygnuje z inscenizacji. Jeżeli jednak wystawiają, nie trzymają się didaskaliów. A wtedy dramatopisarz wybiega z sali, histeryzuje i pije. Dlatego zrezygnowałem z didaskaliów. Kiedy przestałem je pisać, zrozumiałem że nie mam pojęcia, jak sztuka ma być wystawiona. Kiedy przychodzę na kolejną premierę własnej sztuki, zawsze mi się podoba sposób wystawienia. Najwyżej wywołuje u mnie zdziwienie, lecz nigdy oburzenie. I od razu robi mi się lżej, bo nie lubię się gniewać i złościć.

Zawsze kiedy pisałem dramat, wyobrażałem sobie nie książkę, lecz spektakl. Nie jakiś konkretny spektakl, a to, jak mój tekst zostanie wypowiedziany ze sceny. Dopiero w styczniu tego roku, kiedy zacząłem pisać powieść, po raz pierwszy w życiu wyobraziłem sobie czytelnika. Ten utwór skierowałem do osoby, która będzie go czytała. Było to ogromne, rewolucyjne wydarzenie w mym życiu. Czwartego marca po ukończeniu pracy zebrałem cały plik papierów. Siedziałem, patrzyłem na niego i myślałem sobie: „Oto już w maju-czerwcu ludzie zaczną kupować tę książkę i wyjadą odpoczywać gdzieś nad morze. I zabiorą ją ze sobą. Więc ważne jest by nie zepsuć im wypoczynku". Jakże zacząłem się martwić o ten wypoczynek! Zacząłem również zastanawiać się nad formatem powieści i nad innymi rzeczami. Chciałem by miała ona obrazki. Pamiętam, jak będąc dzieckiem brałem tom Fenimore'a Coopera, kartkowałem go i oglądałem obrazki. Książki Coopera były nudne, więc byłem skazany na uważne przyglądanie się obrazkom. We wszystkich tych ilustracjach była zawarta jakaś piękna tajemnica i było coś z przygody. Dziś umieszczanie ilustracji w różnych miejscach książki wydaje się niewspółczesne. Wtedy wymyśliłem folderek, który luzem będzie włożony do każdego egzemplarza. Czytelnik najpierw weźmie ten folderek, obejrzy go i nic nie zrozumie. Później zacznie czytać i będzie wyszukiwał w folderku te właśnie fragmenty, które już przeczytał. Wydaje mi się, że to zabawne. Obrazki te są luźno powiązane z tekstem, tylko w pewnym sensie odnoszą się do książki do tej samej, którą chciałbym by wszyscy zabrali na wakacje.

Szczęściem byłoby wydać tę książkę i na tym skończyć. Niech ona sobie się sprzedaje. Ale ja jako osoba grająca spektakle mam pewien problem. Nie wiem, czy mój wysiłek zostanie doceniony. Kiedy gram spektakl i pięćset osób mnie oklaskuje, to rozumiem, że spektakl się udał. Teraz, kiedy książka jest w sprzedaży i każdy wchodzi z nią w szczególne relacje, nie jestem w stanie niczego się dowiedzieć.

Świetnie pamiętam moment, kiedy poczułem się pisarzem. W 2001 roku światło dzienne ujrzał pierwszy zbiór moich sztuk pod tytułem „Miasto". Szedłem bulwarem Gogola w Moskwie i zobaczyłem starszego pana, który czytał moją książkę. I to było dla mnie poważne przeżycie. Po raz pierwszy zobaczyłem na ulicy człowieka czytającego moją książkę. Odszedłem, schowałem się i długo go obserwowałem.

Pierwsza moja książka miała zdjęcie. Przebywając w Moskwie każdy powinien mieć tymczasowy meldunek. Jeżeli go nie posiadasz, to milicjant może cię zatrzymać i zaprowadzić na posterunek. Więc nosiłem ze sobą te moje książki i pokazywałem milicjantom, ale zawsze mi je odbierali i już następny mógł mnie aresztować. A teraz mam zdjęcie, na którym burmistrz Moskwy gratuluje mi czegoś (dokładnie nie pamiętam czego) i to zdjęcie było lepsze od posiadania książki. W każdym razie pisarstwo jest działalnością mało poważną. Każdy aktor, który zagra w serialu staje się popularniejszy od pisarza.

Tekst został opublikowany w kwartalniku *Pobocza* 3/2004. Przedruk za zgodą Wydawcy. Monolog został wygłoszony 20 maja 2004podczas 49. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, zanotował i przetłumaczył Andriej Moskwin

autor

Jewgienij Walerewicz Griszkowiec

Jewgienij Walerewicz Griszkowiec – ojciec trzech córek i mąż Eleny – urodził się w 1967 roku w Kemerowie, na którego Uniwersytecie studiował filologię. Nazywany w Rosji „człowiekiem – teatrem" i „człowiekiem – orkiestrą" jest dramaturgiem, pisarzem i muzykiem (wydał kilka albumów wraz z grupą „Bigudi") a także rosyjskim rezerwistą, który przesłużył 3 lata w marynarce wojennej.

Autor *Zimy*, *Jak zjadłem psa* czy *Jednocześnie* to dramatopisarz, który swoją teatralną działalność rozpoczął od niezależnego teatru „Loża". To właśnie najpierw w Kemerowie, w „Loży" jako autor i aktor zadebiutował Griszkowiec. W czasie improwizowanych spektakli podbił publiczność monodramami, które miały formułę bezpośredniej, szczerej i dowcipnie improwizowanej rozmowy z widzem.

Doceniona nagrodą Anty Bookrea *Zima*, a w 2000 roku rosyjską Złotą Maską *Jak zjadłem psa* otwarły Griszkowcowi podwoje rosyjskich teatrów, w których zostały wystawione jego kolejne utwory.

W październiku 2003 roku w moskiewskim MXAT miała miejsce prapremiera *Oblężenia* – nieprzerwanie granego do tej pory.

Mieszkający od kilku lat w Kalingradzie Griszkowiec, jeździ ze swoimi spektaklami po całej Europie. Tłumaczony i chętnie wystawiany w na wielu scenach, autor stworzył osobny rodzaj dramatu określanego jako nowym sentymentalizm.

Wśród licznych wyróżnień, w tym także nagrody za debiut prozatorski, Griszkowiec w 2007 roku otrzymał nagrodę o nazwie Rosyjski Brylant, która – jak sądzimy – choćby ze względu na nazwę musiała beneficjentowi szczególnie się podobać.

Nim wstanie dzień

Ze świata czterech stron,
z jarzębinowych dróg,
gdzie las spalony,
wiatr zmęczony,
noc i front,
gdzie nie zebrany plon,
gdzie poczerniały głóg,
wstaje dzień.

Słońce przytuli nas
do swych rąk.
I spójrz: ziemia aż ciężka od krwi,
znowu urodzi nam zboża łan,
złoty kurz.

Przyjmą kobiety nas
pod swój dach.
I spójrz : będą śmiać się przez łzy.
Znowu do tańca ktoś zagra nam.

Może już
za dzień, za dwa,
za noc, za trzy,
choć nie dziś.

Chleby upieką się w piecach nam.
I spójrz: tam gdzie tylko był dym,
kwiatem zabliźni się wojny ślad,
barwą róż.

Dzieci urodzą się nowe nam.
I spójrz: będą śmiać się, że my
znów wspominamy ten podły czas,
porę burz.
Za dzień, za dwa,
za noc, za trzy,
choć nie dziś,
za noc, za dzień,
doczekasz się,
wstanie świt.

Agnieszka Osiecka

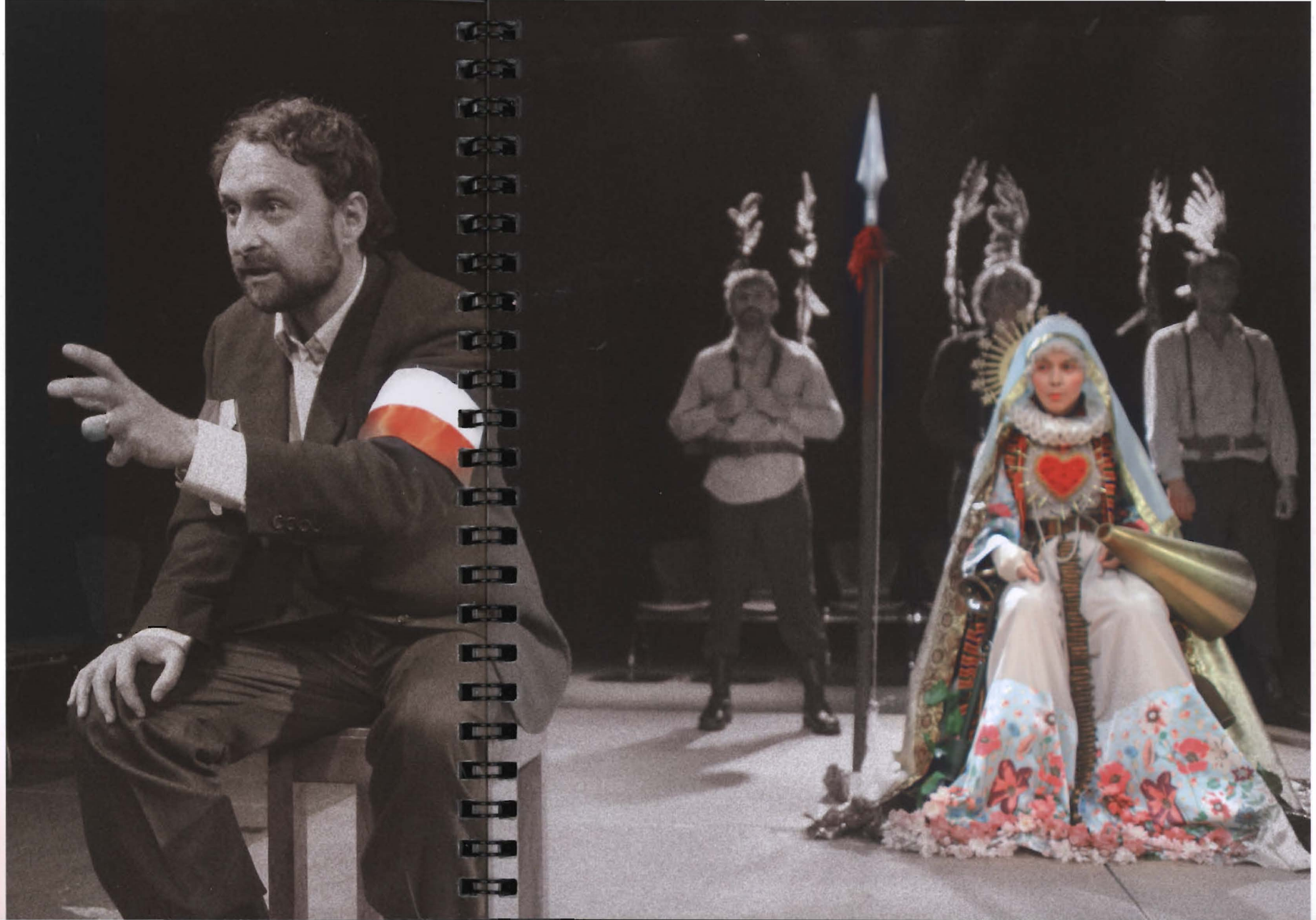

Współczesna dramaturgia rosyjska

Irina Lappo

Autorka tekstu jest tłumaczką i teatrologiem absolwentką polonistyki Uniwersytetu w Sankt Petersburgu i wykładowczynią Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej – Curie w Lublinie. Całość tekstu pt. „Antybermudzki Trójkąt dramaturgii rosyjskiej" ukazał się w *Dialogu* 9/2011. Skróty pochodzą od redakcji.

Od dekady w Rosji trwa swoisty boom na nową dramaturgię – liczba sztuk, które co roku trafiają na sceny, rośnie i wyraźnie towarzyszy temu nowa jakość. Wydaje się wręcz, ze nowy rosyjski dramat okazał się najważniejszym osiągnięciem współczesnego teatru rosyjskiego. Z jednej strony przyczynił się do powstania i werbalizacji nowych sensów, z drugiej zaś okazał się próbą – i to skuteczną – zderzenia teatru ze współczesnością, zmusił go do ocknięcia się z letargu i nostalgii. Eksperymenty dramaturgiczne prowokują do poszukiwań nowych środków teatralnych, nowej estetyki teatralnej, jej języka i środków wyrazu. (...)

Jak wiadomo, po rozpadzie Związku radzieckiego Rosja przechodziła radykalne zmiany. Reformująca się rzeczywistość domagała się nowego spojrzenia. Jednak zarówno w latach osiemdziesiątych jak i dziewięćdziesiątych panowało przekonanie, że współczesne dramatopisarstwo rosyjskie po prostu nie istnieje. (...)

W latach dziewięćdziesiątych dokonała się rewolucja w ruchu festiwalowym, rosło znaczenie przeglądów, które miały jeśli można się tak wyrazić, bardziej autorski charakter. (...)

Powstały festiwale, które zaczęły kształtować obraz rosyjskiego teatru. Nowe talenty dramaturgiczne wyłapywano na konkursach sztuk współczesnych. (...)

Za całym bogactwem konkursowo – festiwalowym stoją konkretni ludzie – Michaił Urganow, Nikołaj Kolada, Wadim Lewanow, Oleg Łojewski, Edmund Bojakow i inni. To oni, dzięki swoim pomysłom, zaangażowaniu i poświęceniu, doprowadzili do prawdziwego boomu – stworzyli coś na kształt antybermudzkiego trójkąta dramatopisarstwa: przestrzeni, w której nic, co ważne nie ginie ale pojawia się i mnoży. Wierzchołkami tego trójkąta są trzy miasta: Moskwa, Jekaterynburg, Togliatti i trzy bardziej czy mniej formalne stowarzyszenia: ruch Nowy Dramat, szkoła Kolady i cech dramaturgów w Togliatti. To tu właśnie pojawia się wiele talentów, rysuje się panorama stylów, nurtów i trendów współczesnego dramatu rosyjskiego, których niemal nie sposób ogarnąć. (...)

Jaka jest współczesna rosyjska dramaturgia? Jakie tematy podejmuje? Jakimi środkami i konwencjami operuje? Dramatopisarze szukają nowych, radykalnych form teatralnych, z których każda zakłada inny typ bohatera i rodzaj konfliktu.

Pod koniec pierwsze dekady lat XXI wieku – w odróżnieniu od lat 90. – mniej autorów próbuje diagnozować bolączki społeczne. Po sporej dawce naturalizmu i obscenicznego języka następuje złagodzenie obyczajów. Złośliwi dziennikarze twierdzą, że na nowy dramat rosyjski składają się sztuki trzech rodzajów: monologi, sztuki z aniołami oraz te, które mają w tytule „net". (...)

Cechą wyróżniającą nowy typ dramatu jest autobiografizm. Pierwszym chyba tego znakiem był błyskotliwy debiut Jewgienija Griszkowca na początku dwudziestego pierwszego wieku. Gdyby w czasie burzliwych lat dziewięćdziesiątych ktoś zaczął mówić ze sceny o rzeczach prywatnych, drobnych, nieistotnych – zostałby wyśmiany i wyrzucony, bo teatr pojmowany był wówczas jako teren zarezerwowany dla wielkich tematów i prawdziwych bohaterów. Kameralne, poetyckie monodramy Gridsz-

kowca oprte na motywach autobiograficznych, na mitologii przeciętnego radzieckiego życiorysu, na jednym typie bohatera lirycznego mogły wybrzmieć dopiero na przełomie wieków.

Monodram – spowiedź jako gatunek został spopularyzowany przez Griszkowca i zreformowany przez Wyrypajewa. Ostatni dramat Griszkowca *+1* nadal traktuje o sprawach prywatnych i drobnych. Po dziesięciu latach od debiutu Griszkowiec wciąż – tylko w większych salach – eksploatuje obraz „zwykłego człowieka", takiego jak każdy na widowni, może tylko ciut bardziej szczerego i nieco bardziej utalentowanego. (...)

Materiałem wyjściowym dla wielu utworów były prasowe reportaże i kroniki kryminalne. Nowy dramat wdrażając technikę verbatim, zachłysnął się własną odmianą realizmu. Autorzy nie przetwarzali rzeczywistości w teatralne metafory, lecz komponowali ją zgodnie z regułami montażu teatralnego. Na początku ostatniej dekady w dramacie dominowały dokumentalizm i realizm jako zasady utrwalania rzeczywistości: zmieniający się świat domagał się ocalenia w fotograficznym, lustrzanym odbiciu. Tego samego wymagał eksperymentalny, poszukujący teatr awangardowy – nowych odmian realizmu, społecznego zaangażowania, surowego osądu autora – obserwatora.

Obecnie do dramatu powraca fabularność, dążenie do tego, by opowiedzieć spójną historię, bez charakterystycznych dla estetyki scenariuszy filmowych wyrwanych z kontekstu kawałków rzeczywistości, flash-backów, scenek, skeczów. (...)

Utwory bądź ich fragmenty śpiewane w spektaklu *Oblężenie*

1. Akatyst ku czci Bogurodzicy – utwór Agni Parthene – XIX wiek.
2. Rota – wiersz M. Konopnickiej z 1908 r. Muzyka Feliks Nowowiejski (1910 r.).
3. Pieśń o małym rycerzu
Ballada pochodzi z serialu *Przygody Pana Michała*, tekst: Jerzy Lutowski, muzyka: Wojciech Kilar, rok powstania 1969.
4. Gdzie są kwiaty z tamtych lat – autorzy muzyki: Pete Seeger i Joe Hickerson, słowa: ukraińska melodia ludowa. Rok powstania utworu 1956.
5. Na Wojtusia z popielnika – słowa: Janina Porazińska, muzyka tradycyjna. Utwór powstał w XX wieku.
6. Bogurodzica – średniowieczna pieśń religijna
7. Walc minutowy – walc Des-dur op. 64 nr 1, muzyka: F. Chopin (1847 rok), słowa: Wojciech Młynarski.
8. Przybyli ułani pod okienko – słowa: Feliks Gwiżdż, muzyka ludowa, okres powstania: I wojna światowa.
9. God bless America – amerykańska pieśń patriotyczna, rok powstania 1918. Słowa i muzyka: Irving Berlin.
10. Oda do radości – słowa: Fryderyk Schiller, 1803 rok, muzyka: Ludwig van Beethoven.
11. Jedzie, jedzie na kasztance – słowa: Zygmunt Pomarański, muzyka: Wacław Biernacki. Rok powstania 1915.
12. Kalinka – rosyjska pieśń ludowa, opracowanie muzyczne pieśni: Iwan Łarionow, rok 1860.
13. Narodnaja wojna znana pod tytułem **Swiaszczennaja wojna**: muzyka – Aleksander Aleksandrow, słowa: Wasilij Lebiediew Kumacz. Rok powstania 1941.
14. Z dawna Polski tyś królowo – pieśń maryjna, data powstania: II połowa XIX wieku, autor muzyki nieznany, oparta na wierszu *Grzeszni, senni, zapomniani* Kornela Ujejskiego
15. Deszcze niespokojne (z filmu *Czterej pancerni i pies* znane pod tytułem *Ballada o pancernych*, słowa: Agnieszka Osiecka, muzyka: Adam Walaciński, rok 1966.
16. Pieśń Konfederatów Barskich – słowa: Juliusz Słowacki (1843), muzyka: Andrzej Kurylewicz.
17. Nim wstanie dzień – słowa: Agnieszka Osiecka, muzyka: Krzysztof Komeda (piosenka pochodzi filmu *Prawo i pięść*), rok powstania 1964.

Małgorzata Bogajewska

Jest absolwentką Wydziału Reżyserii Dramatu w Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie (2001). W latach 2004-2006 pełniła funkcję Dyrektora Artystycznego Sceny Dramatycznej Teatru Jeleniogórskiego im. Cypriana Kamila Norwida.
Debiutowała jeszcze jako studentka reżyserii *Powrotem* Jerzego Łukosza w Lubuskim Teatrze im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze (2001).
Prapremiera polska *Oblężenia* Jewgienija Griszkowca jest 25 spektaklem, który wyreżyserowała Małgorzata Bogajewska.
Wśród premier, które ma na swym koncie dominują współczesne dramaty w tym między innymi : *Opowieści o zwyczajnym szaleństwie* – Petra Zelenki, prapremiera w lubuskim Teatrze im. L. Kruczkowskiego, Zielona Góra, 2003, *Tlen* – Iwana Wyrypajewa, Teatr Powszechny w Warszawie, Warszawa, 2003, *Jednocześnie* – Jewgienija Griszkowca, przedstawienie impresaryjne, 2004; *Testament psa* – Dea Lohera, Teatr Polski w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 2005; *Dotyk* – Marka Modzelewskiego, Teatr Powszechny w Warszawie, Warszawa, 2005, czy najnowsze *Espresso* – Lucia Frangione, Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera, Warszawa, 2011 (zrealizowane i wcześniej w Teatrze w Jeleniej Górze – 2006).
Bogajewska sięgnęła również po klasykę dramatu reżyserując szekspirowskiego *Hamleta* Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu, Toruń, 2008 i *Kotkę na gorącym blaszanym dachu* – Tennessee Williamsa, Teatr im. Stefana Jaracza, Łódź, 2010.
Małgorzata Bogajewska jest laureatką licznych nagród teatralnych. Między innymi:
2004 – XIII Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Zderzenie" w Kłodzku – Grand Prix dla monodramu *Jednocześnie*
2004 – XXXIII Festiwalu Monodramu WROSTJA – Grand Prix dla monodramu *Jednocześnie*
2006 – XII Ogólnopolski Konkurs na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej – nagroda za reżyserię spektaklu *Dotyk*
2007 – VI Festiwalu Prapremier w Bydgoszczy – Nagroda Dziennikarzy dla spektaklu *Osaczeni*
2008 – VIII Festiwal Dramaturgii Współczesnej Rzeczywistość Przedstawiona w Zabrzu – Grand Prix i Nagroda Publiczności dla spektaklu *Osaczeni*
2010 – XXVIII Festiwal Szkół Teatralnych w Łodzi – Nagroda Zespołowa dla spektaklu *Plastelina*.

reżyser

Dominika Skaza

Absolwentka krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Wydziału Grafiki, na którym obroniła dyplom z wynikiem celującym.
Jako scenograf zaczęła pracę w roli asystentki Barbary Hanickiej w Starym Teatrze w Krakowie przy spektaklu *Niewina* w reż. P. Miśkiewicza (2004). Później – w 2008 roku – współtworzyła wraz z nią w Teatrze Dramatycznym im. Węgierki w Białymstoku scenografię do przedstawienia *Dzień Walentego* w reż. G. Kownackiej. W 2007 r. współpracowała z Ronim Torenem przy tworzeniu scenografii do spektaklu *Don Juan wraca z wojny* w reż. Gadi Rolla. Projektowała między innymi kostiumy do *Gwałtu, co się dzieje* w Teatrze Powszechnym w Warszawie oraz scenografię i kostiumy do spektaklu *Niestworzona historia albo Ostatni Tatuś* w Teatrze im. Horzycy w Toruniu. Ponadto przygotowywała m.in. scenografię dla przedstawień: *Ożenek* (Teatr im. A. Mickiewicza w Częstochowie), *Kotka na rozpalonym, blaszanym dachu* (Teatr Powszechny im. S. Jaracza w Łodzi, 2010) i *Boga mordu* (Teatr Powszechny w Łodzi, 2011).
Bardzo wiele scenografii i kostiumów Dominika Skaza zaprojektowała dla Teatru Współczesnego we Wrocławiu. Współpracowała z Gabrielem Gietzkym przy spektaklach: *Przytuleni* (2005) – jako projektantka kostiumów oraz *Traktat* (2007) i *Kupiec wenecki* (2008) – jako scenograf. Jest także autorką scenografii i kostiumów do spektaklu *Akropolis. Rekonstrukcja* w reż. M. Marmarinosa (2009) oraz do spektaklu *Pułapka* T. Różewicza w reż. Gabriela Gietzky'ego (2010).

scenograf

ODA DO RADOŚCI

O RADOŚCI,ISKRO BOGÓW,
KWIECIE ELIZEJSKICH PÓL.
ŚWIĘTA,NA TWYM ŚWIETYM PROGU,
STAJE NASZ NATCHNIONY CHÓR.
JASNOŚĆ TWOJA WSZYSTKO ZAĆMI,
ZŁĄCZY,CO ROZDZIELIŁ LOS.
WSZYSCY LUDZIE BĘDĄ BRAĆMI,
TAM,GDZIE TWÓJ PRZEMÓWI GŁOS.

KTO PRZYJACIEL,TEN NIECH ZARAZ,
STANIE TUTAJ POŚRÓD NAS.
I KTO WIELKĄ MIŁOŚĆ ZNALAZŁ,
TEN NIECH Z NAMI DZIELI CZAS.
Z NAMI TEN KTO CHOĆBY,
JEDNĄ DUSZĘ ROZPROMIENIĆ MÓGŁ.
ALE KTO MIŁOŚCI NIE ZNA,
NIECH NIE WSTĄPI TU NA PRÓG.

PATRZ,PATRZ:WIELKIE SŁOŃCE,
ŚWIATEM BIEGNIE SYPIĄC ZŁOTE SKRY.
JAK ZWYCIĘZCA,JAK BOHATER –
BIEGNIJ,BRACIE,TAK I TY.
RADOŚĆ TRYSKA Z PIERSI ZIEMI,
RADOŚĆ PIJE CAŁY ŚWIAT.
DZIŚ WCHODZIMY,WSTĘPUJEMY,
NA RADOŚCI ZŁOTY ŚLAD. (...)

Fryderyk Schiller
Przekład Konstanty Ildefons Gałczyński

miastokobiet

Miasto Kobiet ukazuje się raz na dwa miesiące i jest kolportowane bezpłatnie w ok. 400 miejscach w Krakowie

MIASTO

WYDARZENIA - NOWE MIEJSCA
RECENZJE KULTURALNE

JEDYNY TAKI MAGAZYN W KRAKOWIE

FELIETONY

WYWIADY

REPORTAŻE

STYL

SESJE MODY - TRENDY - DESIGN

www.miastokobiet.pl

CIAŁO I DUSZA

NOWOŚCI KOSMETYCZNE - ZDROWIE - PSYCHOLOGIA

Restauracja Nostalgia zaprasza miłośników kuchni tradycyjnej i poszukiwaczy nowych smaków na wyśmienite polskie dania. Nastrojowe wnętrze z kominkiem oraz zaciszny letni ogródek.

Poznaj smaki, do których będziesz powracał z Nostalgią.

Nostalgia Restaurant extends a warm invitation to lovers of traditional cuisine, as well as those searching for new twists to old Polish dishes. Atmospheric interior with fireplace and cozy summer garden.

A taste of Polish cuisine you will return to with Nostalgia.

ADRES / LOCATION:
Restauracja **Nostalgia**
ul. Karmelicka 10

GODZINY OTWARCIA / OPENING HOURS:
12:00 – 23:00

REZERWACJA / BOOKING:
+48 12 425 42 60
nostalgia@nostalgia.krakow.pl

INTERNET:
www.nostalgia.krakow.pl

TEATR Pagdanela

Ray Conney

Okno na parlament

przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Paweł Pitera
scenografia: Joanna Schoen

występują: Wojciech Leonowicz / Marek Bogucki, Przemysław Redkowski, Juliusz Krzysztof Warunek, Piotr Różański, Marcel Wiercichowski, Michał Kościuk, Paulina Napora, Aleksandra Godlewska, Ewa Mitoń, Alicja Kobielska, Anna Branny.

Premiera – październik 2007
Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa

Tytułowe okno znajduje się w ekskluzywnym apartamencie hotelowym, w którym na randkę umawia się urzędujący minister z sekretarką opozycyjnej partii. Ale przebieg romantycznej schadzki w zasadniczy sposób zmienia: wścibski kelner, nadgorliwy kierownik, zdradzany mąż, ciapowaty sekretarz oraz bezwładne ciało zaklinowane w oknie. Współczesny mistrz angielskiej farsy – niezrównany autor *Maydaya* – Ray Cooney – pisząc *Okno na parlament* ponownie oferuje widzom dwie godziny wspaniałej zabawy.

rozpoczęcie godz. 19[15]

SCENA NA № 7 SAREGO

William Shakespeare

Hamlet

przekład: Stanisław Barańczak
reżyseria i scenografia: Maciej Sobociński
muzyka: Bolesław Rawski
kostiumy: Magdalena Sobocińska
ruch sceniczny: Kamila Jankowska i Witold Jurewicz

występują: Karolina Chapko / Magda Grąziowska, Dorota Segda /gościnnie/, Marek Bogucki, Michał Kościuk, Wojciech Leonowicz, Piotr Różański, Marcel Wiercichowski.

Premiera – październik 2010
Czas trwania spektaklu 180 minut, 1 przerwa

Spektakl jest specyficznym egzorcyzmem, w którym egzorcystą jest sam opętany. W postaci Hamleta dominuje narzucony przez Ducha Ojca wewnętrzny imperatyw nakazujący bez względu na koszty i ofiary walczyć o prawdę o zagładzie królestwa i ohydnym mordzie. Kluczową dla spektaklu sceną jest rozmowa Hamleta z Duchem-Ojcem. Wbrew dotychczasowej tradycji Duch nie jest sceniczną zjawą graną przez aktora. Duch wniknął w Hamleta. Opętał go. Hamlet walczy jednak o swą odrębność. Przepełnia go miłość do Ofelii i wiara w sens sprawiedliwego państwa.

rozpoczęcie godz. 18[00]

SCENA NA № 7 SAREGO

Doda Około-Kułak

Siostrzyczki biorą wszystko

farsa w trzech koalicjach

reżyseria: Ewa Marcinkówna
scenografia: Urszula Czernicka

wystepują: Ewa Mitoń, Alina Kamińska, Anna Rokita, Katarzyna Litwin, Alicja Kobielska, Marek Bogucki, Anna Branny

Premiera – czerwiec 2008
Czas trwania spektaklu 90 minut, bez przerwy

Jeśli chcielibyście Państwo zobaczyć egoizm w jego najczystszej postaci, zapraszamy na prapremierę polskiej farsy – *Siostrzyczki biorą wszystko*.
Niezaprzeczalną i rzadko spotykaną w teatrze zaletą *Farsy w trzech koalicjach* – *Siostrzyczki biorą wszystko* jest to, iż jest to sztuka kobieca. Napisana przede wszystkim dla aktorek, stwarza nieograniczone możliwości kreacji damskich postaci.

rozpoczęcie godz. 19[15]

TEATR Pagdanela

Pam Valentine

Kochankowie nie z tej ziemi

przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Piotr Urbaniak
scenografia: Joanna Schoen
muzyka: Bolesław Rawski
występują: Karolina Chapko, Ewa Mitoń, Magdalena Walach, Marek Bogucki, Przemysław Redkowski / Sebastian Oberc, Dariusz Starczewski, Adam Szarek

Premiera – maj 2010
Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa

Na skutek pewnego nieporozumienia ze świętym Piotrem, kameralny dom pod Londynem zamieszkują dwie pary zakochanych ludzi. Piszących powieści kryminalne mężczyzn – Jacka i Simona, wspierają ich piękne i urocze żony: Susie i Mary...
Pełna angielskiego humoru komedia z Magdaleną Walach i Karoliną Chapko bije rekordy popularności.

rozpoczęcie godz. 19[15]

TEATR Pagdanela

Tennessee Williams

Tramwaj zwany pożądaniem

przekład: Eugeniusz Cękalski
reżyseria: Dariusz Starczewski
scenografia: Joanna Schoen
muzyka: Bolesław Rawski
występują: Magdalena Walach, Ewelina Starejki, Michał Kitliński, Przemysław Redkowski, Sławomir Sośnierz, Ewa Mitoń, Michał Kościuk, Renata Przemyk / Aleksandra Godlewska, Marcin Zacharzewski

Premiera – Scena na Sarego – listopad 2008
Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa

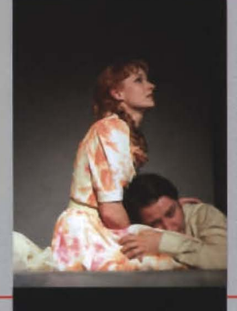

W Nowym Orleanie tramwaje zamiast numerów mają nazwy, zupełnie tak jak ten, który przejeżdża obok mieszkania Stelli i Stanleya Kowalskich – Tramwaj Pożądanie. Symboliczna nazwa, której użył autor – Tennessee Williams ma sugerować duszny i zmysłowy nastrój sztuki, której główną bohaterką jest Blanche Dubois. Ta ponadczasowa, wyśmienicie napisana rola dramatyczna od zawsze stanowi ogromne wyzwanie aktorskie. Niezrównoważoną Blanche trudno polubić, ale niemożliwym jest przejść koło niej obojętnie. W przedstawieniu Dariusza Starczewskiego w rolę Blanche wcieliła się Magdalena Walach.

rozpoczęcie godz. 19[15]

SCENA NA № 7 SAREGO

Sibylle Berg

Pies, Kobieta, Mężczyzna /Hund, Frau, Mann/

przekład: Karolina Bikont
reżyseria: Andrzej Majczak
scenografia: Urszula Czernicka
muzyka: Bolesław Rawski
reżyseria światła: Krzysztof Sendke
dramaturg /asystent reżysera: Renata Derejczyk

występują: Ewelina Starejki, Jakub Bohosiewicz, Marcin Kobierski

Premiera – Scena na Sarego – maj 2004
Czas trwania spektaklu 90 minut, bez przerwy

Sibylle Berg opowiada historię pewnego związku z perspektywy najlepszego przyjaciela człowieka – jakim jest pies. Spotykają go w momencie poznania się, towarzyszy im podczas kolejnych prób bycia razem, cierpi, kiedy się na siebie obrażają, rozstają, marnują kolejne szanse. Berg analizuje dlaczego nam się nie udaje bycie razem, dlaczego nie umiemy wybrać odpowiedniego partnera, dbać o to, co wydawałoby się najważniejsze. Coraz bardziej zamykamy się w sobie. Single opanowali pokolenie dwudziesto-trzydziesto- i czterdziestolatków... Miłość zastąpiliśmy seksem, bliskość – życiem w sieci, zrozumienie – wiadomościami SMS.

rozpoczęcie godz. 19[15]

TEATR bagatela

Ray Cooney

Mayday

przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Wojciech Pokora
scenografia: Józef Napiórkowski / Joanna Schoen
występują: Alina Kamińska, Katarzyna Litwin, Małgorzata Piskorz / Anna Rokita, Krzysztof Bochenek, Bogdan Grzybowicz, Maciej Słota, Tadeusz Wieczorek, Przemysław Redkowski, Adam Szarek, Łukasz Żurek

Premiera – maj 1994
Czas trwania spektaklu 135 minut, 1 przerwa

Legendarny spektakl Teatru Bagatela. 29 listopada 2008 zagraliśmy po raz **1000.** Wciąż więcej chętnych niż biletów!

rozpoczęcie godz. 16[00] i 19[15]

SCENA NA 7 SAREGO

Neil Simon

* Grają naszą piosenkę

Wystarczy noc*

muzyka: Marvin Hamlisch
piosenki: Carole Bayer Sager
przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Waldemar Śmigasiewicz
scenografia: Maciej Preyer
występują: Magdalena Walach, Przemysław Branny.

Premiera – czerwiec 2005
Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa

Vernon – Przemysław Branny i Sonia – Magdalena Walach pracują nad nagraniem płyty, w komedii muzycznej Neila Simona, słynnego amerykańskiego pisarza. On gra kompozytora, ona – autorkę tekstów i piosenkarkę. Wzajemna fascynacja przeradza się stopniowo w miłość... Musical jest od wielu lat przebojem *West Endu*.

rozpoczęcie godz. 19[15]

SCENA NA 7 SAREGO

Dorota Masłowska

Między nami dobrze jest

reżyseria: Andrzej Majczak
scenografia: Urszula Czernicka
muzyka: Robert Łuczak
reżyseria świateł: Marek Oleniacz
występują: Karolina Chapko / Magda Grąziowska, Ewa Mitoń, Maria Zającówna-Radwan, Ewelina Starejki, Dariusz Starczewski, Adam Szarek, Magdalena Walach, Urszula Grabowska

Premiera – maj 2011
Czas trwania spektaklu 100 minut, bez przerwy

W napisanym kapitalnie wystylizowanym i charakterystycznym językiem *Między nami dobrze jest*, Masłowska stawia pytania m.in. o to, co to znaczy być współczesnym Polakiem i dlaczego jesteśmy tacy jacy jesteśmy?
Wszystko jest w tej sztuce dość makabryczne, przerysowane, ale wydaje mi się, że tutaj po raz pierwszy mówię coś potencjalnie dobrego – podkreśla autorka.

rozpoczęcie godz. 19[15]

SCENA NA 7 SAREGO

Ingmar Villqist

Noc Helvera

reżyseria i scenografia: Ingmar Villqist
muzyka i opracowanie muzyczne: Bolesław Ra
reżyseria świateł: Marek Oleniacz
występują: Anna Rokita i Michał Kościuk

Premiera – marzec 2011
Czas trwania spektaklu 80 minut, bez przerwy

Noc Helvera – najlepszy polski dramat jaki powstał w ciągu ostatnich 20 lat – to opowieść o zaskakującym, pełnym namiętności spotkaniu dwojga osób. Gęstość i dramaturgia tego przedstawienia polega – między innymi – na tym, że intrygującą i zagadkową, a w rezultacie mroczną jest relacja pomiędzy dwójką bohaterów.

rozpoczęcie godz. 19[15]

William Shakespeare

Othello

przekład: Stanisław Barańczak
reżyseria i scenografia: Maciej Sobociński
muzyka: Bolesław Rawski
choreografia: Kamila Jankowska, Witold Jurewicz
występują: Marcel Wiercichowski, Urszula Grabowska, Marcin Sianko, Magdalena Walach / Kamila Klimczak, Michał Kościuk, Anna Rokita, Piotr Różański, Dariusz Starczewski, Juliusz Krzysztof Warunek, Sławomir Sośnierz, Wojciech Leonowicz, Adam Szarek

Premiera – kwiecień 2007
Czas trwania spektaklu 180 min, 1 przerwa

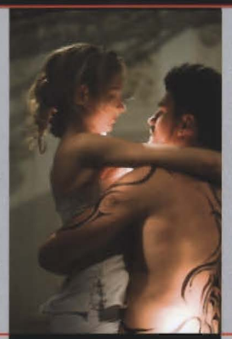

Szekspirowski *Othello* jest pełen kolorów i odcieni wielkiej miłości. Uczucie *Othella* i Desdemony jest wiecznie niezaspokojonym pragnieniem. To wyjątkowe, tragiczne uczucie zbudowane jest na intensywnej namiętności, instynkcie i cielesności. Bazuje na czystych emocjach. Jest wielkie i porażające w swej sile. Ten dramat jest również historią ksenofobii pełnej niszczących mechanizmów, intryg i oszczerstw, rujnującej to, co najcenniejsze. Kochankowie przegrywają z wrogą i zazdrosną resztą świata.

rozpoczęcie godz. 18[00]

SCENA NA 7 SAREGO

Sławomir Mrożek

Tango

reżyseria: Piotr Waligórski
scenografia: Joanna Schoen
opracowanie muzyka: Piotr Waligórski
reżyseria świateł: Marek Oleniacz
występują: Paulina Napora / Ewelina Starejki, Alina Kamińska, Alicja Kobielska, Paweł Sanakiewicz, Wojciech Leonowicz / Paweł Paczesny, Marek Bogucki, Dariusz Starczewski, Sebastian Oberc / Marcel Wiercichowski, Małgorzata Piskorz, Paulina Napora, Marcin Kobierski.

Premiera – grudzień 2010
Czas trwania spektaklu 155 minut, 1 przerwa

Czy wiesz, ile trzeba było odwagi, żeby zatańczyć tango? – pyta Stomil Artura w najsłynniejszym utworze Sławomira Mrożka – *Tango*. Opisany językiem absurdu groteskowy a zarazem tragiczny utwór opowiada o świecie, w którym panuje całkowite przemieszanie pojęć i zjawisk. Zajrzyjmy więc do domu Stomila, dzisiejszego pięćdziesięciolatka i zobaczmy jak sobie radzi 21 lat po przemianie 89. roku. Obdarty z mitów i symboli obraz kondycji polskiej inteligencji w groteskowym świecie mrożkowskich postaci jest wciąż niezwykle aktualny.

rozpoczęcie godz. 19[15]

TEATR bagatela

Andrzej Saramonowicz

Testosteron

reżyseria: Piotr Urbaniak
scenografia: Aleksander Janicki
muzyka: Marcel Chyrzyński
występują: Krzysztof Bochenek, Jakub Bohosiewicz, Wojciech Leonowicz, Marcin Kobierski, Michał Kościuk, Sławomir Sośnierz, Łukasz Żurek, Marcel Wiercichowski, Piotr Urbaniak

Premiera – marzec 2005
Czas trwania spektaklu 135 minut, 1 przerwa

Testosteron Andrzeja Saramonowicza to błyskotliwa komedia o współczesnych mężczyznach, niezwykle zabawna analiza „samczej" natury. Związki z kobietami, relacjonowane przez bohaterów, pokazują niezwykle barwny obraz męskiego świata.

rozpoczęcie godz. 19[15]

TEATR bagatela

TEATR Bagatela

Woody Allen
Seks nocy letniej

przekład: Monika Muskała
reżyseria: Andrzej Majczak
scenografia: Urszula Czernicka
muzyka: Mieczysław Mejza
reżyseria świateł: Krzysztof Sendke

występują: Urszula Grabowska, Anna Rokita / Ewelina Starejki, Karolina Chapko, Jakub Bohosiewicz, Dariusz Starczewski, Sebastian Oberc /Adam Szarek

***Premiera** – grudzień 2008*
Czas trwania spektaklu 150 minut, 1 przerwa

Seks nocy letniej to komedia, która powstała na kanwie scenariusza filmu Woody Allena. Opowiada o trzech parach bohaterów i ich wzajemnych damsko – męskich relacjach. Ekscentryczny konstruktor Andrew wraz z żoną – Adrian zapraszają do swojej wiejskiej posiadłości kilkoro znajomych. Beztroską atmosferę letniego spotkania tworzą opowieści o romansach z przeszłości, zdradach i szaleństwach.
Czym jest *Seks nocy letniej* musicie Państwo się sami przekonać, oglądając przedstawienie. Ta czarowna noc jest przed Wami…

rozpoczęcie godz. 19[15]

SCENA NA SAREGO

Karolina Szymczyk-Majchrzak
Rozmowy nocą

reżyseria: Karolina Szymczyk-Majchrzak
scenografia: Urszula Czernicka

występują: Ewelina Starejki, Jakub Bohosiewicz

***Premiera** – Scena na Sarego 7, marzec 2006,*
Czas trwania spektaklu 70 minut, bez przerwy

Kiedy człowiek boi się bliskości, miłości i odpowiedzialności rodzą się *Rozmowy nocą*. Prowadzone jak anonimowa gra towarzyska i handlowy flirt, zabijają zalążki rodzących się uczuć.
Reżyserką a zarazem autorką, nagrodzonych na Festiwalu Sztuk Odważnych w Radomiu Główną Nagrodą Publiczności *Rozmów nocą* jest Karolina Szymczyk-Majchrzak.

rozpoczęcie godz. 19[15]

TEATR Bagatela

Paul Pörtner
Szalone nożyczki

przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Marcin Sławiński
scenografia: Joanna Schoen
opracowanie muzyczne i opracowanie tekstu: Marcin Sławiński

występują: Aleksandra Godlewska, Ewa Mitoń, Wojciech Leonowicz / Adam Szarek, Przemysław Branny/ Przemysław Redkowski, Marcin Kobierski, Łukasz Żurek

***Premiera** – kwiecień 2006*
Czas trwania spektaklu ok. 125 minut, 1 przerwa

Szalone nożyczki to niezwykła komedia kryminalna z „niespodzianką" oraz nazwa wyjątkowego krakowskiego salonu fryzjerskiego, w którym zostaje popełnione morderstwo... Przebieg akcji spektaklu w dużej mierze zależy od... publiczności!
Pierwsze interaktywne przedstawienie w Polsce! Doskonała zabawa, w której można brać udział wielokrotnie!
W Ameryce sztuka nie schodzi z teatralnych afiszy od ponad dwudziestu lat, co zostało uhonorowane wpisem do Światowej Księgi rekordów Guinnessa!

rozpoczęcie godz. 19[15]

Inspicjenci-suflerzy
Sylwia Domin
Monika Handzlik
Joanna Jaworska
Teresa Twardziak-Bazylczuk

Pracownia elektroakustyczna
Piotr Kłembukowski
Piotr Kubic – mistrz pracowni
Mateusz Hajto
Jan Madej

Pracownia oświetleniowa
Marcin Padlewski
Marek Oleniacz – mistrz pracowni
Wiesław Falasa
Przemysław Sieraczyński
Tomasz Wentland

Rekwizytornia
Beata Kowicka
Adam Świstak

Pracownia fryzjersko-perukarska
Janina Wątor
Krystyna Krupińska

Garderobiane
Władysława Jachym
Magdalena Skąpska
Barbara Węglowska

Pracownia dekoratorska
Urszula Czernicka
Agata Stańczyk-Strączek

Brygadier sceny
Mariusz Błaż

Montażyści dekoracji
Roman Kaim
Paweł Krzęciasz
Rafał Kornecki
Michał Sobucki
Rafał Świstak
Paweł Liszka
Mariusz Lipiński

Pracownia tapicerska
Eugeniusz Wiatr

Pracownia krawiecka
Halina Muller
Piotr Fima
Violetta Gołdyn
Monika Gawor
Otylia Piwowarska
Andrzej Szcządała
Anna Urbańska
Irena Włosek
Monika Buczyńska

ZE ZBIORÓW Instytutu Teatralnego

TEATR
bagatela